

O podglądaniu

Hey

Nie śpię czuwam
Na palcach podchodzę do okna
Obserwuje sąsiadów
Przez pożółkłe firanki
Widzę kobietę
W skupieniu prasującą koszulę
Modny fiolet zdobi jej powieki
Lecz to chyba nie makijaż.....
Widzę staruszkę
Niewidomą z różańcem w półuśmiechu
Mały chłopiec chyba wnuczek
Wygrzebuje jej drobne z portfela
Widzę mężczyznę
Z tych co nie starzeją się z godnością
Przed lustrem wciąga wielki brzuch
Smaruje się samoopalaczem....

A w moim domu
Cichutko jakby makiem zasiał
Ciszę łamiał jedynie miarowe oddechy
Pora chyba rozprostować stare kości
Dzień się skończył
Straż przejmują anioły